

# Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II

## Polemika z artykułem zatytułowanym "Zasady postępowania z wrogami Jana Pawła II"

Jakiś czas temu ukazał się na stronie pewnego blogera o nazwie Gajowy Marucha artykuł zatytułowany "Zasady postępowania z wrogami Jana Pawła II" [1] którego chyba najważniejszym celem było ośmieszenie sposobu myślenia i argumentowania zwolenników tego papieża. Dla autora tejże notki poziom ich zacofania i bezmyślności przekracza wszelkie możliwe normy, dlatego postanowił sobie z nich zadrwić ukazując, że tak naprawdę nie ma innej możliwości obrony naszego papieża, niż stosowanie pewnych socjotechnik, świętego oburzenia, ataków ad personam, wymuszania bezwarunkowego posłuszeństwa, mimo braku możliwości pogodzenia z własnym sumieniem na wzór jakiegoś sekciarstwa o totalnie wypranych mózgowicach. Tym samym żywiąc ogromną "wdzięczność" za tak "wspaniałe" rady, postanowiłem się zrewanżować podobnym dobrodziejstwem postaci niniejszego poradnika, który jest przeznaczony dla nich i zatytułować go "Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II". Ale oczywiście swoje rady będę zestawiać z ich radami, oraz z komentarzem do nich. A więc zaczynamy. Pierwsza rada pana Jana Bawoła skierowana dla nas:

A. Nigdy nie uznawać żadnych dowodów – zdjęć, nagrań, filmów, artykułów w prasie, książek, stron na Internecie itd. To wszystko są fałszerstwa albo nadinterpretacje. Należy iść w zaparte, wyszukiwać najdrobniejsze błędy (choćby literówki) i poprzez nie dyskredytować oponentów. Można też wyśmiewać ich nazwiska lub pseudonimy.

- Tu mamy do czynienia z typowym bełkotem, który sprowadza się do wciskania czytelnikowi, że "no przecież są pewne nagrania", "są filmy (kompromitujące oczywiście)" oraz: "są one obiektywne, potwierdzone, a ich wymowa jest oczywista, nie budząca wątpliwości i nie zostawiająca pola do interpretacji". A przepraszam, czy można wiedzieć, o jakie to materiały chodzi? Czy może strony internetowe sedewakantysów? Czy może jakieś książki kilku radykalnych i nawiedzonych sympatyków bractwa św. Piusa?

Ale nic to, czas na pierwszą radę dla przeciwników Jana Pawła II, a brzmi ona następująco:

Uparcie powtarzać, że są nagrania, wywiady, książki, filmy, które wyraźnie kompromitują Jana Pawła II. Jak się pytają o jakie konkretnie chodzi, to trzeba odpowiedzieć, żeby nie byli śmieszni, bo tego jest tak dużo, że aż się roi od tego - niech poszukają, a na pewno znajdą... I problem z głowy...

Druga rada pana Jana Bawoła (przy współautorstwie z panem Gajowym Maruchą) brzmi następująco:

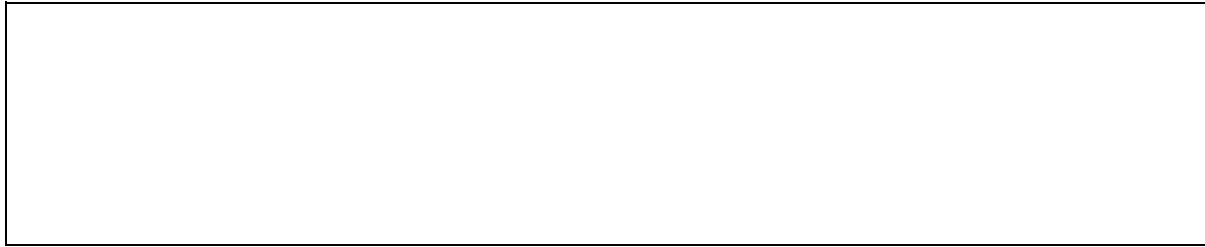
B. Nie odpowiadać na pytania, lecz powtarzać w kółko to, co chcemy powiedzieć, a co może nie mieć żadnego związku z tematem. Nie chodzi przecież o dociekanie prawdy, lecz właśnie o zamulenie dyskusji, skreślenie jej na inne tory i kompletne wyczerpanie oponentów naszym sposobem dyskusowania, z którym nie potrafią się pogodzić ani go zrozumieć.

Ja mam podobną zasadę dla strony przeciwnej:

- Zadawać im pytania. Jak nie będzie potrafił odpowiedzieć, to dobra nasza. A jak nie daj Boże trafi się ktoś, kto zacznie na nie odpowiadać, to trzeba go zbanować, wykasować jego wpisy, względnie zakończyć rozmowę i poszukać sobie do dyskusji kogoś mniej poradnego, niż tamten... Taka metoda doskonale się sprawdza, co można zobaczyć na przykładzie Gajowego Maruchy. Z jednej dyskusji co prawda jeszcze nie

## Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II


usunął wpisów użytkownika o nicku Greg, (na wszelki wypadek podaję [linka do pdf-a tej strony z komentarzami\[2\]](#)), ale został on zbanowany, a jego kolejne wpisy usuwane począwszy od tego wpisu pana Gajowego:




Po takim zabiegu znów można prężyć dumnie pierś i wołać "No i gdzie są te katolemingi? Pochowali się", lub wzorem właściciela tejże gajówki który po zbanowaniu Grega mógł spokojnie tryumfować słowami:

przekazujcie dalej.  
<http://st.dwn.so/v/DS50444A0E>

---

2. **Marucha powiedział/a**   
2012-12-03 (poniedziałek) @ 21:43:43  
Powyższy tekst jest wprost MIAŻDŻĄCY dla katolemingów piejących chwałę II Soboru i jego papieży.  
Zauważcie Państwo, jak milczą.  
Albo ze wstydu – albo nie rozumieją, co w tekście stoi. Pewnie to drugie.

---

3. **Marta15 powiedział/a**   
2012-12-03 (poniedziałek) @ 21:56:28

[http://www.apologetyka.info/upload/ap\\_upload/articles/4/2013/07/pochowali\\_sie.jpg](http://www.apologetyka.info/upload/ap_upload/articles/4/2013/07/pochowali_sie.jpg)

Tak na wszelki wypadek podaję również link do [zrzutu tej strony w formacie pdf](#), gdyby panu gajowemu przyszło do głowy skasować ten komentarz.

Kolejna zasada panów Bawoła i Gajowego brzmi następująco:

C. Pamiętajmy, że zasada redukcji do absurdu jest potężną bronią. Każdą krytykę Jana Pawła II można, poprzez ww redukcję sprowadzić np. do

- ataku na Kościół Powszechny, Jezusa Chrystusa, Matkę Przenajświętszą itp.
- ataku na polskość i Polskę
- chorobliwego ego oponenta, który chce kosztem Jana Pawła II zaistnieć w sieci.

- Cóż za wspaniałe rady. Dzięki!!! Nie wiem jak się odwdzięczyć - pewnie nie zdołam, ale przynajmniej spróbuję to zrobić dając im swoją radę:

Należy jak najwięcej straszyć, straszyć i jeszcze raz straszyć zwolenników JP II, że popierając go przyczyniamy się:

## Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II

- a) przez narastający megamodernizm i odwrócenie się od świętej trydenckiej tradycji do oddania Kościoła w łapy masonerii i satanistów
  - b) w ramach ekumenizmu do stopniowego wprowadzania do liturgii elementów buddyzmu, jogi, mantry, filozofii new age i szeroko pojętej multikulti
  - c) przez ekumenizm do wprowadzania do liturgii elementów tańca rytualnego z udziałem półnagich tancerek, co zaowocuje w przyszłości striptizem i rytualną orgią na ołtarzu.
- I w ten oto sposób zaprzeczamy miłości do Jezusa, Matki Kościoła, Świętej Tradycji itp

Dwie ciotki "dobra rada" dają nam kolejne wytyczne:

D. Również niezła jest Zasada Świętego Oburzenia. Jej wielką zaletą jest całkowita zbędność jakichkolwiek argumentów.

No to ja mogę powiedzieć coś takiego:

- natomiast dobrym odpowiednikiem dla przeciwników JP II jest metoda na tzw. "głupiego katoleminga", który bezmyślnie powtarza to, co każe mu się wierzyć. W tej metodzie, również nie potrzeba żadnych argumentów - warto stosować, jak już wszystkie inne metody argumentacji zawiodą - wówczas należy go wyśmiać, że jego postawa to bezmyślne posłuszeństwo i nic po za tym.

Dalej panowie Bawół i Gajowy radzą:

E. Unikaj jakichkolwiek odwołań do Magisterium Kościoła, bulli papieskich, wypowiedzi Doktorów Kościoła – a dla pewności również i Katechizmu. Kieruj rozmowę wyłącznie na treści wybranych postępowych publikacji oraz powołuj się na dokumenty II Soboru Watykańskiego oraz nieomylność papieską. Chętnie cytuj pseudoobjawienia i teologów potępianych przez Piusa XII i jego poprzedników.

- Tutaj pozwolę sobie na kilka słów komentarza. Otóż mam lepszy pomysł. Skoro wracamy się do starowiekowej nauki Kościoła, to bądźmy w tym konsekwentni i nie rozdrabniajmy się - idźmy na całość... wróćmy zatem do Inkwizycji - przecież w tej kwestii jesteśmy zgodni z sympatykami Bractwa św. Piusa i sedewakantystami - była ona dobra i święta, a czarną to należy nazywać jedynie jej legendę. Jeśli chodzi o Magisterium Kościoła - to przepraszam - jakież to zmiany w dogmatach, wyznaniu wiary wprowadza nam SVII, jakie zmiany wprowadził Jan Paweł II? Oczywiście, w niektórych kwestiach spojrzenie Kościoła się zmienia[3], co miało miejsce również przeszłości, o czym pisałem w artykule "Sobór Watykański II - obrona"[4]. Jeśli chodzi o nieomylność papieską, to niestety drodzy adwersarze - mam dla was złe wiadomości... Ten dogmat został ustanowiony nie na Soborze Watykańskim drugim, ale pierwszym. Druga zła wiadomość to taka, że ten dogmat jest natchniony, w przeciwieństwie do wielu bulli papieskich z poprzednich wieków, na które się często powołujecie, nauki Doktorów Kościoła, konstytucji itp. Trzecia zła wiadomość, to taka, że sam Jezus zapewniał nas, że bramy piekielne Kościoła nie przemogą. Wydaje mi się, że te powyższe przesłanki pozwalają wyciągnąć wniosek, że nie ma większych podstaw, aby twierdzić, że coś się zmieniło i że obecni papieże już tego daru nie posiadają. Papież JP II nie był jedynym papieżem, który w pełni akceptował postanowienia Soboru Watykańskiego II. Pierwszym był Paweł VI, po nim był Jan Paweł I (o którym bardzo mało wiemy z powodu krótkiego [jednomiesięcznego] pontyfikatu, nie mniej jednak wiadomo, że przybrał imię które się wpisuje zarówno w dzieło Jana XXIII, jak i Pawła VI). Po Janie Pawle I byli dwaj następcy - Benedykt i Franciszek. Obydwaj również zdają się w pełni respektować postanowienia ostatniego Soboru. Więc jak? Mamy uznać, że bramy piekielne przemogły nasz Kościół? Następną złą wiadomością dla Was to taka, że zgodnie z natchnionym Magisterium Kościoła posłuszeństwo obecnemu papieżowi jest warunkiem koniecznym do zbawienia[5]... I niestety ta nauka o konieczności posłuszeństwa nie jest mniej omylna, niż wszystkie inne nauki ex cathedra.

## Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II

Jeśli chodzi o odwołania do katechizmu - a proszę bardzo, z miłą chęcią zrobię Wam tę wielką przyjemność i odwołam się do niego.

*892 Boska asystencja jest także udzielona następcom Apostołów, nauczającym w komunii z następcą Piotra, a w sposób szczególny Biskupowi Rzymu, pasterzowi całego Kościoła, gdy - nie formułując definicji nieomyłnej i nie wypowiadając się w "sposób definitywny" - wykonuje swoje nauczanie zwyczajne, podaje pouczenia, które prowadzą do lepszego zrozumienia Objawienia w dziedzinie wiary i moralności. Nauczaniu zwyczajnemu wierni powinni okazać "religijną uległość ich ducha", która różni się od uległości wiary, a jednak jest jej przedłużeniem.*

Z tego wynika, że papież podczas nauczania w przedmiocie wiary i moralności posiada zawsze asystencję Ducha Świętego - nie tylko wtedy, gdy angażuje przywilej nieomyłności, ale zawsze. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, że wiele nauk papieskich można uważać za natchnione, co wcale nie oznacza, że są one nieodwołalne - mimo iż są natchnione, to mogą mieć tymczasowy zakres ważności. Z kolei pewne nauki wygłoszone ex cathedra są niezmiennie same przez się. Do takich należą np. Dogmat o Niepokalanym Poczęciu oraz Dogmat o Wniebowzięciu NMP. Szerzej ten temat omawiam w artykule [Nieomyłność papieża a kwestia ekumenizmu](#).

Teraz pójdę jeszcze dalej i zrobię odniesienie do innego nieomyłnego źródła wiary - do Biblii. Do czasu Soboru Jerozolimskiego (Dz Ap. rozdział 15) obrzezanie było nakazane przez prawo (Stary Testament, Kpł 12,3). Od momentu pierwszego soboru już nie, a wręcz zaczęło to uchodzić za odstępstwo od wiary (Ga 5,2-3). Innym ciekawym incydentem jest wątek Korneliusza z 10 rozdziału Dziejów Apostolskich. To był pewnego rodzaju przełom, gdyż w tym momencie poganie zostali włączeni do Bożej społeczności. Jak powiedział w obecności tych pogan apostoł - św. Piotr:

*Dz 10,28 Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym.*

Kolejna sprawa - my nie musimy cytować teologów potępianych przez papieży - jest ich wielu, którzy są wyśmienici, którzy nie zostali przez nikogo potępieni i są zgodni z duchem obecnej wykładni Kościoła. Jeśli chodzi o Dokumenty Soboru Watykańskiego II, to przykro mi bardzo, ale w naszym Kościele są one obowiązujące, a zastrzeżenia do nich ze strony sympatyków Bractwa św. Piusa są dla nas niedorzeczne, a przez to zupełnie bez znaczenia. Więc naprawdę nie musimy ulegać jakimś waszym fanaberiom.

F. W razie gdy twój oponent powołuje się na Magisterium Kościoła, bulle papieskie itd. stwierdź, iż nie ma on kompetencji do ich interpretacji, a zwłaszcza do orzekania, co jest herezją, a co nie jest. Nawet gdy cytuje on dosłownie wypowiedzi poprzednich papieży, nie dodając ani słowa od siebie, udawaj, że nie słyszysz i powtarzaj w kółko o niekompetencji – aż zrezygnuje z dyskusji. Jemu jest trudniej, bo usiłuje argumentować. Ty nie musisz.

- Autor niestety wykazuje się swoją ogromną niewiedzą z zakresu nauki Kościoła. Otóż mnie uczono: co Bóg ustanowił, to Bóg może zmienić, co Kościół ustanowił, to Kościół może zmienić. Z nieomyłnością papieża mamy do czynienia wyłącznie wtedy, gdy wypowiada się z urzędu (ex cathedra) i ta uroczystie ogłoszona nauka dotyczy wiary i moralności (patrz Sobór Watykański I). Tylko to jest nieomyłne i "niezmiennie same z siebie". Do innych nauk, rozporządzeń, nakazów, bull mają zastosowanie słowa Jezusa Chrystusa: "Co zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, **A CO ROZWIĄŻESZ NA ZIEMI, BĘDZIE ROZWIĄZANE W NIEBIE**". Sam Jezus nas poucza, że to co zostaje związane na ziemi nie jest od razu z domysłu uznane za ostateczne, bo mowa również o możliwości rozwiązania tego, co zostało związane.

## Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II

- więc kolejna rada dla przeciwników Jana Pawła II:

Na każdym kroku powołuj się na nieomyślność papieża, a tym samym wskazuj na bulle poprzedników, przedsoborowe dokumenty (tylko nie idź z tymi dokumentami za daleko, żeby chociaż nie sięgać do czasów inkwizycji i wcześniejszych, bo możesz nie wybrnąć), ponieważ głupi katoleming nie ma pojęcia o tym, że tak naprawdę nieomyślne i niezmiennie są jedynie nauki wygłoszone ex cathedra, które dotyczą wiary i moralności. Głupi katoleming nie będzie wiedział o tym, że w naukach dotyczących innych zagadnień niż wiara i moralność Kościoła ma prawo zmienić stanowisko, co też niejednokrotnie czynił, a co jest normalnym procesem ewolucji Kościoła. Natomiast pojęcie "nieomyślność papieża" nie raz mu się obijała o uszy, więc z pewnością połknie haczyk i uwierzy, że wszystkie postanowienia poprzednich papieży Piusów są nieodwołalne.

Gdyby jednak wykazał się tą wiedzą, to udawaj, że tego nie słyszysz. Powołuj się na wielkich i wybitnych "profesorów" jak Roberto de Mattei, wielu "nawróconych" księży, powołuj się na wiekową tradycję Kościoła, cytuj książkę "Ostatnia bitwa szatana" aby wykazać, że obecni papieże nie mają racji, a postanowienia ostatniego soboru były pisane pod dyktando masonów, KGB, Chruszczowa i tudzież innych, syjonistów i satanistów.

Dalej panowie Bawół i Gajowy radzą:

G. Przypominaj, że II Sobór Watykański unowocześnił i naprawił błędzący przez 2000 lat Kościół oraz zmienił wiele przestarzałych dogmatów, powoływanie się na które dowodzi zacofania i – bardzo ważne – braku miłości. Argument o miłości jest bardzo cenny, gdyż nosi charakter uniwersalnego młotka, którym możesz przy każdej okazji bezkarnie walić oponenta po głowie.

- Ja tym samym odpowiadam kolejną radą dla przeciwników Jana Pawła II:

Wszystkie nauki poprzednich papieży sprowadzaj do rangi dogmatów, bo głupi katoleming się nie połapie, co jest tym dogmatem, a co nie. W ten sposób mu ukażesz, że Jan Paweł II uznał nieomyślną naukę Kościoła za mylną. Podkreślaj, że Kościół uchylając jakieś rozporządzenia, postanowienia poprzednich papieży daje wyraz, że wówczas Kościół się mylił, był w błędzie i teraz trzeba szybko to odwrócić i zamieść sprawę pod dywan, w miarę sprawnie, żeby tylko nikt się nie zorientował.

Następna dobra rada autorów tego poradnika:

H. Dobrym chwytem jest zarzucenie oponentowi nienawiści i przeciwstawienie go postaci Chrystusa. Tak samo, jak w przypadku zarzutu o braku miłości, nie ma przed nim efektywnej obrony.

- Cóż, ja mogę odwdziżyć się radą następującą:

Jak zabraknie ci argumentów, to na każdym kroku podkreślaj, że tak mówiąc nie jest zdolny do samodzielnego myślenia, a w swoim życiu kieruje się bardziej uczuciami, niż rozumem. Wykazuj mu, że swoje przywiązanie do Jana Pawła II zawdzięcza tak naprawdę umiejętnym graniu na emocjach przez środki masońskiego przekazu, wątkami o kremówkach, ze wzruszającym podkładem piosenki "Barka" w tle.

Następna rada autorów:

I. Jeśli wszystko inne zawiedzie, należy twierdzić, iż przez cały czas swego pontyfikatu Jan Paweł II nie wiedział, co robi, gdzie jest, co mówi, z kim się zadaje, jaką książkę czyta, kto i co mu maluje na czole, kto i dlaczego go okadza, po co półnagie kobiety oddają chwałę swym bożkom w jego obecności itd.

## Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II

Winę można zważyć na jego złowrogi otoczenie, izolujące go totalnie od świata, oraz na choroby, jakie go trapiły.

- Znow pozwolę sobie na kilka słów komentarza: Otóż nie, wręcz przeciwnie... Doskonale wiedział co robi. Problem w tym, że wy w takim postępowaniu widzicie zło i jest to dla was oczywista oczywistość, z którą się nie dyskutuje. Na ten temat można by było długo pisać, nie mniej jednak zapraszam do zapoznania się z dyskusją, jaka się rozwinęła pod artykułem "Sobór Watykański II - obrona". Tę tematykę poruszam w komentarzu, który znajduje się pod poniższym linkiem.

<http://zebrowski.apologetyka.info/kosciol-katolicki/sobor-watykanski-ii/sobor-watykanski-ii-obrona.434.htm#comment>

Tutaj omawiam kwestie związane z ucałowaniem Koranu, posążkiem buddy na ołtarzu, kwestią ekumenizmu itp. Zachęcam do lektury.

a tym czasem to już ostatnia rada dla przeciwników JP II:

Należy uświadamiać katolemingów, że przez cały czas Kościół przeciwstawiał się herezjom, heretykom, innowiercom, żydom, muzułmanom, protestantom, prawosławnym itp. Kościół powinien być walczący, twardy a nie mientki. Tym samym Jan Paweł II powinien:

- uchylić postanowienia ostatniego Soboru w całej rozciągłości
- potępić wszystkich Żydów i przypomnieć im, kto tak naprawdę zabił Jezusa - tak żeby przypadkiem nie wypadło im to z pamięci.
- zgromić protestantów, buddystów, wyzwać ich od heretyków i sekciarzy.
- wywalić z Kościoła na zbity pysk wszystkich inaczej myślących, którzy mieli czelność i odwagę wzbudzić sobie wątpliwości co do pewnych zagadnień teologicznych, historycznych, antropologicznych, kosmologicznych i ośmielić się spojrzeć krytycznym okiem na arystotelesowską metafizykę, na której opiera się teologia św. Tomasza z Akwinu.
- a słowa "aby wszyscy byli jedno" - no cóż - przecież nikt innowiercom nie zabrania wrócić do Kościoła - niech przyjdą, grzecznie przeproszą, to pomyślimy - wówczas jak zdecydujemy się ich przyjąć to wtedy będziemy jedno...
- potępiać, potępiać, potępiać, gromić, ekskomunikować i jeszcze raz potępiać.
- a na koniec ostentacyjnie opluć posążek Buddy i nasrać na koran i talmud w obecności świata muzułmańskiego i żydowskiego. Niech wiedzą, że my liczymy się tylko z Biblią.

Oooo, taki papież, to byłby dopiero papież - w jednym szeregu z największymi. Wszyscy by go kochali na czele z panem Gajowym i z panem Janem (omen nomen) Bawołem.

Grzegorz Żebrowski

Przypisy:

[1] <http://marucha.wordpress.com/2013/03/13/zasady-postepowania-z-wrogami-jana-pawla-ii/>

[2] dokumenty pdf zostały wygenerowane za pomocą dodatku do firefoxa "save as pdf"

[3] np. kwestia ewolucji / kreacjonizmu - ale tematem tego zagadnienia zajmuję się w artykule " [Sobór Watykański II - obrona](#) " oraz w dyskusji z panem Maruchą w artykule " [Jan Paweł II a ewolucja człowieka ze zwierzęcia](#) "

[4] art. dostępny na

[zebrowski.apologetyka.info/kosciol-katolicki/sobor-watykanski-ii/sobor-watykanski-ii-obrona.434.htm](http://zebrowski.apologetyka.info/kosciol-katolicki/sobor-watykanski-ii/sobor-watykanski-ii-obrona.434.htm).

## Zasady postępowania z sympatykami Jana Pawła II

[5] “Oznajmiamy, twierdzimy, określamy i ogłaszamy, że posłuszeństwo Biskupowi Rzymskiemu jest warunkiem koniecznym do osiągnięcia zbawienia”. – Papież Bonifacy VIII, Bulla Unam sanctam. Bulla ta, została potwierdzona uroczyście na Soborze Laterańskim V.

Author: Grzegorz Żebrowski

<http://zebrowski.apologetyka.info/kosciol-katolicki/sobor-watykanski-ii/zasady-postepowania-z-sympatykami-jana-pa>